

UCHWAŁA Z DNIA 30 MARCA 2005 R.
SNO 11/05

Uzyskanie potwierdzenia doręczenia korespondencji określonej w § 572 ust. 2 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej (Dz. Urz. Min. Sprawiedliwości Nr 5, poz. 22 ze zm.) – w inny sposób niż przewidziany w tym przepisie, ale będący wynikiem zastosowania sposobów o jakich mowa w rozdziale 15 kodeksu postępowania karnego – wywołuje te wszystkie skutki procesowe, jakie ustawa wiąże z dokonaniem tej czynności, w tym również skutki w kwestii stawiennictwa osoby, do której przedmiotowa korespondencja była skierowana.

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Józef Dołhy, Henryk Gradzik.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 30 marca 2005 r. w związku z zażaleniem na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 lutego 2004 r. sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej, zawieszenia w czynnościach służbowych oraz obniżenia wynagrodzenia

uchwalił:

u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 13 lutego 2004 r., sygn. akt (...):

1. zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej za to, że:
 - a) w okresie od dnia 30 stycznia 1998 r. do dnia 29 października 1998 r. w A. działając w warunkach czynu ciągłego podrobił podpis Dominika K. na fakturach VAT szczegółowo wymienionych we wniosku prokuratora, wystawionych dla nabywcy B.H.U. „P.(...)”, tj. za czyn z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,
 - b) we wrześniu 1997 r. w A. polecił księgowej B.H.U. „P.(...)” Karinie G. sporządzenie rachunku uproszczonego nr 995/97 za rzekomo wykonany przez wyżej wymienioną firmę remont jego mieszkania,

celem przedłożenia przez niego rachunku w urzędzie skarbowym dla uzyskania zwrotu podatku VAT, pomimo tego, że taki remont nigdy nie został przez tę firmę przeprowadzony i rachunek ten podpisał w miejscu uprawnionego do odbioru, tj. za czyn z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 271 § 1 i 3 k.k.;

2. zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych na czas trwania postępowania; obniżył o 30 % wysokość wynagrodzenia sędziemu Sądu Rejonowego na czas trwania zawieszenia w czynnościach służbowych.

Powyższa uchwała została zaskarżona przez sędziego Sądu Rejonowego, który zarzucił jej rażące naruszenie prawa materialnego i procesowego, a w konkluzji wniósł o uchylenie uchwały w całości i oddalenie wniosku prokuratora, ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W części motywacyjnej środka odwoławczego skarżący wskazał na konkretne przepisy: ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego, które w jego przekonaniu zostały naruszone w toku procedowania i orzekania w niniejszej sprawie. Zdaniem autora zażalenia zarzucane uchybienia dotyczą:

- braku doręczenia wniosku prokuratora o uchylenie immunitetu oraz wezwania na rozprawę dyscyplinarną,
- rozpoznania sprawy przez sąd w składzie, którego ustawa nie przewiduje,
- błędnego wskazania kwalifikacji prawnej zarzucanych czynów,
- naruszenie przez prokuratora immunitetu sędziowskiego w wyniku przeprowadzenia szeregu czynności nie będących czynnościami „nie cierpiącymi zwłoki”,
- naruszenia przepisów o przedawnieniu,
- bezpodstawnego zawieszenia w czynnościach służbowych w wyniku wadliwego zastosowania przepisu art. 129 § 2 u.s.p.

W przekonaniu skarżącego podniesione usterki uzasadniają wniosek o uwzględnienie zażalenia.

Już po wpłynięciu akt niniejszej sprawy do Sądu Najwyższego Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym wydał postanowienie o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego i przedstawieniu mu zarzutu podrobienia podpisu Dominika K. na fakturach VAT w miejscu osoby uprawnionej do ich odbioru, a wystawionych dla nabywcy B.H.U. „P(...)”, co stanowiło rażące uchybienie godności urzędu sędziego, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), powoływanej dalej jako u.s.p.

Ponadto, do akt sprawy wpłynęła opinia biegłego z zakresu analizy porównawczej pisma ręcznego, który przeprowadził badania podpisów na

fakturach wymienionych we wniosku prokuratora i porównał je z podpisami obwinionego sędziego oraz Dominika K.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Środek odwoławczy wniesiony przez sędziego Sądu Rejonowego nie okazał się zasadny, a podniesione w nim zarzuty nie zasługiwały na uwzględnienie. Część z nich odwoływała się do rozwiązań prawnych, które już nie obowiązywały w chwili orzekania w tej sprawie (z tego powodu skarżący zrezygnował z popierania części zarzutu drugiego), bądź pomijała istnienie regulacji szczególnych, zawartych np. w przepisach przejściowych lub wprowadzających. Pozostałe zostały oparte na takiej interpretacji przepisów, której Sąd Najwyższy orzekający jako sąd dyscyplinarny drugiej instancji – nie podzielił. Podkreślić trzeba zwłaszcza to, że zakres orzekania w przedmiocie udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie pozwala na zajmowanie się kontrolą postępowania przygotowawczego z punktu widzenia stosowania zasady legalizmu, ani nie obejmuje bezpośredniego przeprowadzania tych dowodów, które są podstawą wniosku. Kontrola przeprowadzana w tym trybie – z woli ustawodawcy – ma na celu zbadanie jedynie tego, czy zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego. W realiach tej sprawy – w momencie orzekania przez sąd dyscyplinarny pierwszej instancji – wymaganie to zostało spełnione w sposób zadawalający.

Trzeba wprawdzie zgodzić się z częścią zastrzeżeń autora zażalenia, który zwłaszcza w wystąpieniu przed sądem odwoławczym, wykazał oczywiste usterki bądź niekonsekwencje w sformułowaniach i terminologii zastosowanej przez Sąd Apelacyjny (dotyczy to m. in. ustalenia okresu, w jakim miały zostać popełnione czyny objęte pierwszym zarzutem – błędnie przepisano z wniosku prokuratora, a także końcowej części zarzutu drugiego, który przepisano wprowadzając błąd gramatyczny). Nie zmienia to jednak faktu, że już w momencie podejmowania kwestionowanej uchwały, zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, istniały przesłanki merytoryczne, które ją uzasadniały. Twierdzenia osób przesłuchanych w tej sprawie w charakterze świadków, a zarzucających sędziemu Sądu Rejonowego podpisywanie całego szeregu konkretnych dokumentów związanych z działalnością B.H.U. "P(...)" zamiast Dominika K., zostały również – w pewnym zakresie – wsparte wypowiedzią samego obwinionego odnotowaną w załączonym odpisie protokołu rozprawy cywilnej. Tym samym, podejrzenie popełnienia przestępstwa stało się uzasadnione, co przemawiało za potrzebą zbadania pozostałych dokumentów wymienionych we wniosku prokuratora. Zatem, już w chwili orzekania przez sąd pierwszej instancji w tej sprawie, były spełnione przesłanki wskazane w dyspozycji art. 80 § 2c u.s.p. Skoro zatem ustawa przewiduje udzielenie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia

przez niego przestępstwa, to nie można podzielić twierdzenia skarżącego, że podjęcie uchwały uchylającej immunitet sędziowski nie mogło nastąpić bez przeprowadzenia postępowania dowodowego i bez merytorycznej oceny materiału będącego oparciem dla wniosku prokuratora. Kontrola sądu dyscyplinarnego przeprowadzana w tym trybie siłą rzeczy musi koncentrować się na potwierdzeniu istnienia dowodów będących podstawą wniosku i zbadaniu, czy ich treść wskazuje na istnienie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa. Orzeczenie na podstawie przepisu art. 80 § 2c u.s.p. nie przesądza natomiast ani samego faktu popełnienia przestępstwa ani winy sędziego. Nie jest też poprzedzone ostateczną oceną materiału dowodowego, który zresztą musi być jeszcze poszerzony w toku dalszego postępowania przygotowawczego – choćby o wyjaśnienia samego zainteresowanego.

Najpoważniejszym zarzutem natury procesowej, podniesionym przez autora zażalenia, było niesłuszne – jego zdaniem – uznanie przez sąd dyscyplinarny pierwszej instancji za skuteczne doręczenia mu zawiadomienia o terminie posiedzenia i dokumentów z tym związanych, a w konsekwencji rozpoznanie w dniu 13 lutego 2004 r. wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej wobec uznania, że nieobecność obwinionego na posiedzeniu jest nieusprawiedliwiona.

Odnosząc się na wstępie do kwestii zawiadomienia sędziego o terminie posiedzenia sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji w tej sprawie, zauważyć trzeba, że już z pierwszego zdania uzasadnienia zażalenia wynika, iż w dniu 3 lutego 2004 r. zainteresowany został zawiadomiony o terminie posiedzenia, które miało odbyć się w dniu 13 lutego 2004 r. Potwierdzają to także dokumenty zawarte w aktach sprawy (k. – 18). Jest zatem niesporne i przyznał to także sam skarżący, że termin posiedzenia sądu w dniu 13 lutego 2004 r. był mu znany. Wywód zażalenia dotyczący tej materii skarżący uzupełnił w toku posiedzenia sądu odwoławczego wskazaniem na normę § 572 ust. 2 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej (Dz. Urz. Min. Sprawiedliwości Nr 5, poz. 22 ze zm.). Nie kwestionując doręczenia mu za pośrednictwem poczty zawiadomienia o terminie posiedzenia w dniu 13 lutego 2004 r., autor zażalenia wskazywał na brak zachowania szczególnego trybu doręczania sędziom korespondencji związanej z postępowaniem dyscyplinarnym – za pośrednictwem prezesa właściwego sądu. Od razu trzeba jednak stwierdzić, że nawet rzeczywisty brak zachowania trybu przewidzianego w § 572 ust. 2 regulaminu sądowego nie rodzi takich konsekwencji, które pozwoliłyby na podzielenie stanowiska, iż zawiadomienie o terminie posiedzenia nie zostało skutecznie doręczone. Dzieje się tak z dwóch powodów. Po pierwsze, wspomniany przepis powołanego zarządzenia nie jest regulacją wyłączającą stosowanie norm rangi ustawowej odnoszących się do zagadnienia doręczania pism i zawiadomień stronom i innym uczestnikom postępowania, toczącego się z odpowiednim zastosowaniem przepisów kodeksu

postępowania karnego (art. 128 u.s.p.). Stanowi on jedynie uzupełnienie tych sposobów doręczania korespondencji sądowej, jakie wymienione zostały w rozdziale 15 kodeksu postępowania karnego, a zwłaszcza w przepisie art. 131 § 1 k.p.k. Dla przyjęcia, że sposób doręczania korespondencji sędziom określony w § 572 ust. 2 wspomnianego regulaminu jest jedynym, który przesądza o skuteczności doręczenia, koniecznym byłoby wykazanie, że regulacja ta ma charakter normy szczególnej, co uruchamia działanie reguły *lex specialis derogat legi generali*. Tymczasem jest oczywiste, że taki układ nie może powstać między przepisami, z których jeden zawarty jest w zarządzeniu Ministra Sprawiedliwości, a pozostałe mają rangę ustawową. Dlatego też trzeba uznać, że doręczanie sędziom korespondencji związanej z postępowaniem dyscyplinarnym w sposób określony w § 572 ust. 2 powołanego wyżej zarządzenia, jest jedynie uzupełnieniem tych sposobów doręczania pism procesowych, które zostały zdefiniowane w rozdziale 15 kodeksu postępowania karnego i nie stanowi wyłącznej formy przeprowadzenia tej czynności decydującej o jej skuteczności. Materia doręczeń nie została bowiem w sposób odmienny uregulowana w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a zatem zgodnie z dyrektywą zawartą w art. 128 tej ustawy, znajdują tu odpowiednie zastosowanie przepisy kodeksu postępowania karnego. To wszystko prowadzi do wniosku, że uzyskanie potwierdzenia doręczenia korespondencji określonej w § 572 ust. 2 powoływanego zarządzenia – w inny sposób niż przewidziany w tym przepisie, ale będący wynikiem zastosowania środków o jakich mowa w rozdziale 15 kodeksu postępowania karnego – wywołuje te wszystkie skutki procesowe, jakie ustawa wiąże z dokonaniem tej czynności, w tym również skutki w kwestii stawiennictwa osoby, do której przedmiotowa korespondencja była skierowana.

Drugim powodem, dla którego autor zażalenia nie mógł skutecznie odwoływać się do argumentu o braku zachowania właściwej formy doręczenia mu zawiadomienia o terminie posiedzenia sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji jest ogólna reguła zawarta w przepisie art. 142 k.p.k. Zgodnie z tą dyrektywą – nawet doręczenie dokonane bez zachowania wymagań określonych w powołanym rozdziale kodeksu postępowania karnego, uważa się za skuteczne, jeżeli osoba, dla której pismo było przeznaczone oświadczy, że pismo to otrzymała. Zarówno w zażaleniu, jak i w wystąpieniu przed sądem odwoławczym, sędzia nie kwestionował przecież samego faktu otrzymania za pośrednictwem poczty zawiadomienia o terminie posiedzenia sądu dyscyplinarnego wyznaczonego na dzień 13 lutego 2004 r.

W związku z powyższym z mocy art. 115 § 3 u.s.p. nieobecność obwinionego nie stanowiła przeszkody do rozpoznania sprawy. W ramach tego zarzutu skarżący słusznie większą wagę przywiązywał zresztą do zagadnienia doręczenia mu wniosku prokuratora o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. Z dokonaniem tej czynności związana jest bowiem realizacja całego szeregu uprawnień wynikających z odpowiedniego stosowania przepisów

procedury karnej dotyczących rozpoczęcia postępowania przed sądem pierwszej instancji. Jednak i w tym zakresie wywody skarżącego nie są trafne. Odwołać się trzeba w tym miejscu do przywoływanej zresztą w wystąpieniu autora zażalenia normy § 572 ust. 2 powołanego wyżej zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 2003 r., zgodnie z którą wezwania, zawiadomienia, odpisy orzeczeń oraz inne pisma dotyczące postępowania dyscyplinarnego doręcza się sędziom za zwrotnym poświadczeniem odbioru – za pośrednictwem prezesa właściwego sądu. Zgodnie z tym uregulowaniem Prezes Sądu Apelacyjnego, pismem z dnia 3 lutego 2004 r., przekazał Prezesowi Sądu Rejonowego odpis wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w celu doręczenia zainteresowanemu. Z pisma Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 5 lutego 2004 r. (k. – 15) wynika, że sędzia Sądu Rejonowego odmówił przyjęcia na terenie sądu korespondencji skierowanej do niego z Sądu Apelacyjnego. Jednocześnie, treść notatki sporządzonej przez pracownika pełniącego obowiązki kierownika oddziału administracyjnego Sądu Rejonowego jednoznacznie wskazuje na to, że wobec odmowy przyjęcia i na wyraźne żądanie sędziego Sądu Rejonowego dokumenty nadesłane z Sądu Apelacyjnego zostały wysłane pocztą na jego adres domowy (k. – 16). Zauważyć trzeba, że w momencie odmowy przyjęcia dokumentów przekazanych z Sądu Apelacyjnego obwiniony był już w posiadaniu zawiadomienia o zmianie terminu rozprawy w niniejszej sprawie, które odebrał w dniu 3 lutego 2004 r. (k. – 18). W tych warunkach prawidłowo uznano doręczenie przedmiotowych dokumentów za dokonane. Stosownie bowiem do dyspozycji art. 136 § 1 k.p.k. odmowa przyjęcia pisma procesowego dostarczonego adresatowi w sposób przewidziany w stosownych przepisach, rodzi taki sam skutek, jaki prawo procesowe wiąże ze skutecznym doręceniem. Skoro zatem na podstawie § 572 ust. 2 powoływanego wyżej zarządzenia Ministra Sprawiedliwości jednym z dopuszczonych przez prawo sposobów doręczania korespondencji jest przekazywanie jej za pośrednictwem prezesa sądu, to do odmowy przyjęcia tak przekazywanej korespondencji ma zastosowanie reguła wyrażona w art. 136 § 1 k.p.k. Na koniec tej kwestii trzeba podkreślić, że specjalny tryb doręczania sędziom dokumentów związanych z dotyczącym ich postępowaniem dyscyplinarnym nie służy i nie może być wykorzystywany do prób blokowania lub przewlekania tego postępowania.

Drugi z zarzutów zażalenia, w którym skarżący wskazywał na orzekanie w sprawie przez skład sądu nieprzewidziany w ustawie, jest oparty na nieporozumieniu. Zdaniem skarżącego uchybienie dyspozycji art. 111 u.s.p. miało polegać na tym, że osoba sporządzająca protokół na posiedzeniu sądu dyscyplinarnego, nie była sędzią. Procesową konsekwencją tej usterki – w przekonaniu autora zażalenia – miała być nieważność całego postępowania, choć z tej części zarzutu skarżący wycofał się w swym wystąpieniu przed sądem odwoławczym. Nieporozumienie polega na tym, że protokolant nie jest członkiem składu orzekającego. Ponadto, wymaganie dotyczące szczególnego

statusu osoby sporządzającej protokół w postępowaniu dyscyplinarnym zostało uchylone przez art. 89 pkt 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052). W następstwie tej nowelizacji w art. 111 u.s.p. skreślono § 2 przewidujący protokołowanie na rozprawie dyscyplinarnej przez sędziego wyznaczonego. Natomiast przepisy o nieważności postępowania zostały uchylone z dniem 1 lipca 2003 r. przez art. 1 pkt 33 ustawy z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 17, poz. 155).

Całkowicie nieskuteczne okazało się także kwestionowanie w zażaleniu kwalifikacji prawnej czynów będących podstawą wystąpienia przez prokuratora z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, a zwłaszcza odwoływanie się do numeracji przepisów kodeksu karnego z 1969 r. Zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 4 § 1 k.k. z 1997 r., jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Generalnie zatem obowiązuje prymat nowego ustawodawstwa, chyba, że w czasie merytorycznego orzekania sąd dojdzie do wniosku, że ustawa poprzednia jest względniejsza. Trafnie zatem wniosek prokuratora powoływał przepisy nowego kodeksu karnego w przyjętych kwalifikacjach prawnych. Odnotować też należy, że okres działania przyjęty w ramach czynu ciągłego opisanego w pierwszym zarzucie wniosku prokuratora kończy się już po wejściu w życie kodeksu karnego z 1997 r., co stanowiło samodzielną podstawę do stosowania nowego prawa.

Nie sposób także zgodzić się z zarzutem naruszenia immunitetu sędziowskiego, w wyniku podejmowania przez prokuratora prowadzącego postępowanie w sprawie podrobienia podpisu, innych czynności procesowych niż czynności nie cierpiące zwłoki, przez co zdaniem skarżącego doszło do prowadzenia postępowania „przeciwko osobie”. Jest bowiem oczywiste, że prowadzenie postępowania przygotowawczego „w sprawie” nie jest ograniczone wyłącznie do czynności nie cierpiących zwłoki. Natomiast postępowanie przeciwko osobie rozpoczyna się od przedstawienia zarzutów, do czego w niniejszej sprawie – w chwili orzekania przez Sąd Apelacyjny w dniu 13 lutego 2004 r. – jeszcze nie doszło.

Całkowicie bezzasadne jest także podnoszenie przez autora zażalenia zarzutu przedawnienia w stosunku do czynów wskazanych we wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. Zgodnie z art. 101 § 1 ust. 3 k.k. karalność czynów zakwalifikowanych z art. 270 § 1 k.k. i art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 271 § 1 i 3 k.k. przedawnia się po upływie 10 lat. Zestawienie tego okresu z okresem wskazanym we wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, jednoznacznie

wskazuje na to, że przedawnienie czynów objętych zarzutem jeszcze nie nastąpiło. Odwołać się trzeba jeszcze w tym miejscu do art. 15 Przepisów wprowadzających kodeks karny (ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Dz. U. Nr 88, poz. 554 ze zm.), który również w stosunku do czynów popełnionych przed wejściem w życie Kodeksu karnego z 1997 r. nakazuje stosować przepisy tego Kodeksu o przedawnieniu, chyba że termin przedawnienia już upłynął.

Nie zasługiwał na uwzględnienie także ostatni z zarzutów sformułowanych w zażaleniu sędziego Sądu Rejonowego, wskazujący na brak możliwości orzekania w przedmiocie zawieszenia w czynnościach służbowych bez wcześniejszego wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podziela poglądu, zgodnie z którym miałyby istnieć tego rodzaju zależności między przepisami zamieszczonymi w § 1 i § 2 art. 129 u.s.p. O ile rzeczywiście fakultatywne zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych, unormowane w art. 129 § 1 u.s.p., jest nierozzerwalnie powiązane z wcześniejszym wszczęciem postępowania dyscyplinarnego, o tyle w § 2 tego przepisu przewidziana jest samodzielna – i to mająca charakter obligatoryjny – przesłanka decyzji o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych, w postaci wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Skoro zatem uchwała tego rodzaju może zapaść niezależnie od ewentualnego wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, a zarazem z chwilą jej podjęcia powstaje ustawowy obowiązek zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i obniżenia jego wynagrodzenia, to jest oczywiste, że te ostatnie rozstrzygnięcia jako uzasadnione treścią art. 129 § 2 u.s.p., nie pozostają w żadnej zależności od równoległego toczenia się postępowania dyscyplinarnego lub braku jego wszczęcia.

Mając na uwadze wszystkie podniesione okoliczności Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę sądu pierwszej instancji. Podkreślić należy, że walor prawomocnego rozstrzygnięcia uzyskała ona z datą orzeczenia sądu odwoławczego. Zatem organ prowadzący postępowanie przygotowawcze będzie musiał zweryfikować dotychczas przeprowadzone dowody, zwłaszcza te, które związane były z udziałem obwinionego, a pochodzące z okresu, kiedy uchwała sądu pierwszej instancji uważana była – jak się okazało przedwcześnie – za prawomocną.